

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lam), lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lam) lub jego miejsce 10 gr.

# KROTOSZYŃSKI

# ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Środa, dnia 23-go marca 1938 r.

W dniu 19-go marca 1938 roku zmarł  
s. p.

## MAKSYMILIAN SINIECKI

Sekretarz Wydziału Powiatowego w Krotoszynie, b. Naczelnik Sekretarz Wydziału Powiatowego w Koźminie.

W zmarłym traci Powiatowy Związek Komunalny gorliwego i sumiennego urzędnika.

Przewodniczący Wydziału Powiat.  
WILIMOWSKI.

Krotoszyn, 21. III. 1938 r

## Rozszerzenie okręgu zagrożonego z powodu przyszczy. —

Rozporządzeniem Wojewody Poznańskiego z dnia 10. III 1938 r. (Pozn. D. Wojaw. Nr. 12/38, p. 106) wcieleno zostały do okręgu zagrożonego z powodu przyszczy gminy Dobrzyca i Ligota.

Tym samym wydawanie świadczeń pochodzenia na zwierzęta racieowe bez zezwolenia Starostwa jest wzbronione. Zezwolenia odrębnie zwierząt rzeźnych do rzeźni położonych w okręgu zagrożonych udzielać będzie Starostwo od godziny 10 tej do 12-tej.

Krotoszyn, dnia 17 marca 1938 r.

Starosta Powiatowy:

Nr. W 1/1/38 (—) WILIMOWSKI.

## Italia producentem gumy.

Korespondent pisma „Berliner Tageblatt” donosi w dn. 15. II. br. z Rzymu o podjętej na szeroką skalę uprawie krzewów Guayule w Italii i w jej posiadłościach kolonialnych. Do niedawna Włochy pod względem zaopatrzenia w gumę było w zupełności zależne od rynku zagranicznego, co tym samym było niedogodne, iż w miarę postępu motoryzacji wojska zapotrzebowanie na gumę wzrastało w szybkim tempie. Obecnie konsumpcja gumy wynosi w Italii 25.000 — 30.000 ton rocznie, podczas gdy w 1920 wynosiła 19.000 a w 1924 — 9 000 ton. Guayule jest to roślina o typie krzewu, dochodząca najwyżej do wysokości 60 cm. i której okres rozwoju do pierwszych zbiorów trwa cztery lata,

## Dział nieurzędowy.

# POKÓJ Z LITWĄ.

Godziny południowe dnia 19-go marca 1938 roku, dnia św. Józefa, niewiecznie będą w historii Polski i Litwy.

Rząd republiki litewskiej zdecydował się przyjąć, postawioną mu przez rząd Rzeczyposp. litewskiej, propozycję natychmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Litwą i Polską, dwoma od wieków o między sąsiadującymi krajami.

Stało się dobrze!

Dobrze dla Litwy i dobrze dla Polski, dobrze dla Europy i świata. Ślesunki dyplomatyczne pomiędzy dwoma państwami, a co za tym idzie, uregulowanie następnie naszych żywotnych interesów na Litwie. — to wyraz pokoju, a o pokój przecież chodzi!

Nienormalności, trwającej od lat 20-tu położono kres. Rzetelny wysiłek rządu Rzeczypospolitej, popartego w ciężkiej i odpowiedzialnej akcji przez całą, bez najmniejszego wyjątku, opinię publiczną Polski, przyniósł gorące pożądany rezultat. Zrozumienie sytuacji i wyczuwanie rzeczywistości, nie dającej się już odwrócić potrzeby znormalizowania stosunków sąsiedzkich z Polską, podyktowało rządowi Litwy jedyną rozsądną decyzję, godną prawdziwie wielkiej chwili.

Nie było bowiem nigdy i nie jest historycznym powołaniem Polski i Litwy, utrzymywanie stanu bezcennej wojny, przeciagającego się w nieskończoność stanu naprężenia, trwania w impasie, kiedy

dla obu państw we wzajemnej współpracy rozciągają się rozległe perspektywy pozytywnego działania w regionie wspólnych ich zainteresowań i interesów: — w regionie Bałtyku.

Niczego dać nie mogła negacja!

Da niczego prowadzić nie mógł bierny opór!

Rozwój lepszej przyszłości zależny był od przejścia do działania pozytywnego, uwarunkowanego spełnieniem postulatów wspólnego, który poprzez nawiązanie stosunków dyplomatycznych wiedzie do nawiązania współpracy we wszelkich dziedzinach.

Dlatego jest dobrze, że odpowiedź Litwy na propozycję polską wypadła tak właśnie, jak się o tym śniat w dniu 19 marca 1938 r. dowiedział!!

Józef Piłsudski zapytał premiera Litwy dr. Waldemarasza w Genewie w 1927-ym roku:

— Panie Waldemaras, ja chcę wiedzieć i usłyszeć, czego pan chce i czy jest pokój, czy wojna?

Oo chwili naprężonego milczenia, czując na sobie stalowy wzrok Wielkiego Marszałka i badażwo skierowane na siebie oczy Arystydesa Brianda, Austina Chamberlaina, Gustava Stresemanna i Antoniego Seialora — wszyscy już dziś nie żyją — odrzekł szef rządu Litwy:

— Ja chcę pokoju. Jest pokój...

A na to Józef Piłsudski:

— W takim razie — każę w Polsce b'ć w dowoty na Te Deum, że jest pokój z Litwą...

—o—

## „Dni Kolonialne”

a pochod w dniu 10 kwietnia 1938 r.

1) „ZADAJMY KOLONIJ ZAMORSKICH DLA POLSKI”.

2) „KOLONIE WZBOGACAJĄ NARÓD”.

3) „ZDOBYWAJMY WŁASNE ŹRÓDŁO SUROWCOWE W KOLONIACH”.

4) „ZAKŁADAJMY PŁACÓWKI HANDLOWE W KOLONIACH”.

5) AFRYKA — TO NIEPRZEBRANE ŹRÓDŁO SUROWCÓW.

Oto hasła, pod którymi będziemy święcili „DNI KOLONIALNE” w dniach od 7—13 kwietnia 1938 r. — hasła, które zainicjowały pochod w dniu 10 kwietnia w potężną manifestację objawiającą jednolitą wolę narodu. Do tej manifestacji

w dniu tym staną wszystkie organizacje miejscowe.

Szczegółowy program będzie jeszcze

podany.

Szanowne Obywatelstwo upraszamy o zaopatrzenie się w nalepki i o udekorowanie

okien. Dzień 10 go kwietnia — to dzień wielkiej manifestacji na rzecz kolonii.

## Które województwo pierwsze zbuduje ścigacz?

Jesteśmy społeczeństwem indywidualistów. Utało się nawet żartobliwe powiedzenie, że: „gdzie dwóch Polaków — tam trzy różne poglądy”. A jednak są sprawy, na które wszyscy, bez wyjątku, mamy identyczne zapatrywanie, które potrafia nas skupić, złączyć razem. „Są takie chwile — jak powiedział Marszałek Smigły-Rydz — kiedy tyle polskich serc potężnie i tak jednolicie bije jednym wspólnym rytmem”. Dzieje się to wtedy, gdy w grę wchodzi obrona Polski.

Cheemy pokoju, a najpewniejszym rzeźnikiem pokoju jest mocne, uzbrojone ramię Rzeczypospolitej. To też sprawy i zagadnienia, związane ze wzmocnieniem obronności Polski, z jej dozbrojeniem — jednocześnie nas wszystkich wokół hasła nigdy nie przemijającego, hasła, co z biegiem lat, w miarę rozwijających się wypadków międzynarodowych, nabiera coraz większego znaczenia. Tym hasłem: silna Polska.

Aby zaś była silna, potrzebna jej jest nie tylko dobrze wyposażona armia lądowa — potrzebna jej w równej mierze siła zbrojna na morzu. Bo nasze morze, to nasze płuca. Nie moglibyśmy bez niego żyć.

Nie rozumieliśmy tego w naszej przeszłości. Pozwiliśmy sobie odebrać na-

sze morze. Polska upadała nisko, coraz niżej... aż do utraty swej państwowości.

Doświadczenie było ciężkie, ale wyniesiona z niego nauka głęboko wryła się w nasze mózgi. Dwadzieścia lat niepodległości, jakie mamy za sobą, są tego wymownym dowodem. Te dwadzieścia lat, to jedno wielkie zwycięstwo moralne nad negatywną tradycją, przekazaną nam przez historię. Maleńki jest ten nasz skrawek wybrzeża morskiego, ale włożyliśmy w ten tyle rzetelnej pracy, tyle wsólnego wysiłku, tyle wielkiego umiłowania, że głośno jest na świecie o polskim porcie, co w ciągu niespełna kilku lat wykwił na jałowych morskich piaskach, stając się od razu pierwszym portem na Bałtyku. Zyskaliśmy sobie też obywatelstwo wśród narodów morskich.

Gdy spuszczano niedawno na wodę, wybudowany w stoczni holenderskiej, okręt podwodny „Orzeł”, ufundowany przez społeczeństwo polskie ku czci Marszałka Piłsudskiego, i gdy się Holendrzy dowiedzieli, że ten oto wspaniały okręt powstał z drobnych, niekiedy groszowych ofiar oalego społeczeństwa, byli zaskoczeni, zdumieni, że tak zrozumielśmy wielkość, ważkość zagadnienia obrony morskiej. Nie jesteśmy społeczeństwem bogatym, a jednak w okresie od 1 kwie-

tnia 1934-go roku do 1 września 1937-go r. złożyliśmy z dobrowolnych składek sumę 9 milionów złotych potrzebnych na zbudowanie „Orla”. Mamy z czego być dumni.

Możemy być dumni, ale spoeczając nam nie wolno. Stać w miejscu — to znaczy cofać się. Mamy do spełnienia nowe zadania, Polska oczekuje od nas nowych wysiłków. Dalze dozbajanie Polski na morzu jest wypełnieniem hasła Naczelnego Wodza i musi być prowadzone nadal. Tym nowym zadaniem to wezwanie rzucone przez Zarząd Funduszu Obrony Morskiej i Ligi Morskiej i Kolonialnej, aby każde województwo w ciągu 2 lat zebrało odpowiednią sumę, potrzebną na budowę jednego ścigacza. Koszt ścigacza wynosi około pół miliona złotych.

Rozpoczyna się zatem szlachetna rywalizacja między województwami Rzeczypospolitej w wyścigu zbiórki na ścigacza morskie. Każdy z nas, na ile go stać, złoży ofiarę na Fundusz Obrony Morskiej w tym przedwzawczeniu, iż składając ofiarę na F.O.M. dopełnia tym samym zaszczytnego obowiązku obywatelskiego i przyczynia się do rezbudowy sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

—o—

## Morderca Ks. Streicha - Nowak skazany na śmierć

Wśród niebywałego zainteresowania ze strony publiczności która szalenie wypełniła salę sądu okręgowego w Poznaniu odbyła się w poniedziałek, dnia 21. bm. rozprawa przeciwko bestialskiemu mordercy śp. ks. proboszcza Streicha z Lubonia, — Wawrzyńcowi Nowakowi. Publiczność wpuszczano na salę rozpraw tylko za biletami. Nowaka wprowadzono na salę rozpraw pod eskortą trzech policjantów. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego S. Siniński a jako wotanci zasiadają sędziowie Dr. Ostrowski i Dr. Stachowski, oskarżał prokurator Pasikowski. Po zaprzysiężeniu świadków, których stawilo się na rozprawę 33, przewodniczący sędzia Sosiński przystępuje do stwierdzenia personalii osk. Nowaka, który odpowiadał silnym głosem bez najmniejszego cienia wzruszenia.

Po odebraniu personalii od oskarżonego Nowaka sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków. Wszyscy świadkowie zeznawali obciążająco. Po wysłuchaniu świadków adw. Nowosielski przedstawił sądowi trzy wnioski a mianowicie: odroczenie i przewiezienie oskarżonego do zakładu neurologicznego, celem przeprowadzenia dokładniejszych badań, o dopuszczeniu dowodu rzeczowego w postaci pamiętników oskarżonego, wysłanych do wojskowego instytutu wydawniczego i wreszcie o przeprowadzeniu wywiadu w policji politycznej, że osk. Nowak nie pozostawał w kontakcie z komunistami i przesłuchanie na tę okoliczność przodownika Malińskiego.

Prokurator sprze iwił się tym wnioskom, a sąd po naradzie postanowił je odrzucić.

Po przemowie prokuratora który przedstawił stan faktyczny i po stwierdzeniu że Nowak jest poczytalny, prokurator wniósł o karę śmierci, stwierdzając, że o tę karę nie wnosi on sam tylko, jako prokurator, ale występuje w imieniu całej Polski. Następnie przemawiał obrońca Nowaka z urzędu adw. Nowosielski. Oskarżony w czasie przemowy obrony po raz pierwszy rozplakał się i tracił swą pewnoś.

W ostatnim słowie osk. Nowak przede wszystkim dziękuje obrońcy za jego słowa obrony, poczem mówi, że widział tyle nędzy w życiu, że nie jest wyrzutkiem społeczeństwa, że zawezę chce aż do pomagać słabszym. Od r. 1922 stale poszukiwał i domagał się pracy, nie mógł jej jednak nigdzie znaleźć.

Następnie swoim zwyczajem Nowak występuje przeciwko duchowieństwu, stwierdza jednak, że nie żywił nienawiści do ks. proboszcza Streicha. W dalszym ciągu Nowak mówi, że nikt nie

znajdźe się, ktoby mógł mu udowodnić, że był komunistą.

Na tem zakończono przewód sądowy i sąd udał się na naradę.

Po dłuższej naradzie sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący za zabójstwo ks. proboszcza Streicha, Wawrzyńsa Nowaka na podstawie art. 225 na karę śmierci przez powieszenie, zaś za usiłowane pozabawienie życia kościelnego Krawczyńskiego na 10 lat więzienia.

Ponadto sąd orzekł dożywotnią utratę praw obywatelskich i honorowych.

W uzasadnieniu wyroku wiceprezes Sosiński podkreślił, że Nowak od wczesnych lat wrogo odnosił się do religii, hołdując zasadom bolszewizmu. Dowodem tego dwukrotna dezercja Nowaka do bolszewji w czasie wojny oraz działalność jego w Brodach, gdzie propagował hasła skrajnie lewicowe. Nowak jest jednostką aspołeczną, tak, że kara dożywotniego więzienia nie miałaby u niego widoków poprawy. Sąd nie widział okoliczności łagodzących, ale przeciwnie cały szereg obciążających. Wyrok śmierci uważa przeto sąd za słuszny.

## Niech syci nakarmią głodnych.

Światowy kryzys gospodarczy postawił rządu i społeczeństwa wobec zagadnienia walki z klęską bezrobocia, która pociąga za sobą głód, nędzę i depresję moralną, a w skutkach swych niezawodnie poważnie zaciąży na losach przyszłego pokolenia.

Nie wolno nam zatem zamykać oczu na to olbrzymie w swych rozmiarach niebezpieczeństwo i obowiązkiem naszym jest wzywać wszystkie siły, aby stawić opór rosnącej fali nieszczęścia, ratować tysiące ofiar, stojących u krańca nędzy i rozpacz, pomóc do przetrwania naj-

cięższych dni w imię ich dobra i dobra naszego, w imię tak humanitaryzmu jak rozsądku, oraz najgłębiej pojętej ludzkiej solidarności.

W zrozumienu ważności akcji pomocy bezrobotnych stworzyło społeczeństwo specjalne komitety, których zadaniem jest nie tylko dostarczyć masie bezrobotnych pomocy żywnościowej dla przetrwania dni głodu, ale przez całokształt opieki dążyć do zachowania pełnych wartości społecznych tych ludzi, którzy dziś są chwilowo bez pracy, ale jutro mogą być do tej pracy powołani i potrzebni. Zadaniem tych komitetów jest również podtrzymywanie i podnoszenie poziomu kulturalny, moralny i obywatelski rzesz bezrobotnych, włączyć w całokształt ich potrzeb, leczyć ich z chorób, bronić przed utratą dachu nad głową, jak i przed rozpaczą, wykołajaniem i rozpaczem.

Prasa, prowadzona w kierunku rozciągnięcia całokształtu opieki nad bezrobotnymi stwierdziła, że tendencja ta ma głębokie uzasadnienie życiowe i wydaje niezwykle dodatnie rezultaty, ułatwiając wyjście z pod opieki społecznej tysiącom rodzin.

Ze względu jednak na dzisiejszy olbrzymi rozmiar klęski bezrobocia, jego powszechność i tragiczne skutki dla tysięcy niezachodzących, ostatnio komitety zostały zmuszone z konieczności przerzucić narazie cały ciężar swej działalności na masową pomoc doraźną, obejmującą przede wszystkim dożywianie.

W ostatnim czasie coraz nowe szeregi biedaków nieludzko wynędzniałych, wychudłych i osłabłych, obdartych i opuszczonych zgłasza się do komitetów pomocy dla bezrobotnych. Zgłasza się ich o wiele więcej, niż komitety są w stanie wyżywić.

Z przykrością należy stwierdzić, że apel Komitetu Obywatelskiego do Walki z Bezrobociem nie znalazł należącego oddźwięku w społeczeństwie wielkopolskim.

Napływające składki są niewystarczające, to też sytuacja finansowa komitetu zmienia się niestety w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do napływu nowych bezrobotnych.

O ile ludzie pracy, niezamożni, skromni potrafią często odjąć od ust ciężko zapracowany kawałek chleba, aby podzielić się nim z bezrobotnym bratem, o tyle spotyka się niestety dość często obojętność i brak zrozumienia w sferach ludzi bogatych.

Zbiórki dokonywane na przedmieściach, dzielnicach zamieszkałych przez ludzi ubogich dają lepsze rezultaty aniżeli w śródmieściu, w dzielnicach willowej zamieszkałej przez ludzi bogatych. Odmawia się tam nawet paru groszy, wybuchając przytem niechęcią i gniewem na „zabranie”.

A czas by było zrozumieć tym, którzy na głos nędzy uporeczywie zatykają uszy, że pomoc bezrobotnym to już dziś nie filantropia, a konieczność leczenia rany na organizmie społecznym, aby cały organizm niehronił od choroby.

## Z kraju.

### Nowy motorowiec zasilił flotę handlową.

20 bm. popołudniu wpłynął do portu gdyńskiego statek handlowy „M.S. Oksywie”, wykonany w fińskiej stoczni Abo. Statek „Oksywie” jest tysiąctonnowym motorowcem, zakupionym przez Żeglugę Polską w Gdyni. „M.S. Oksywie” będzie uruchomiony na linii Gdynia—Gdańsk—Sztakeholm. Statek ten został zakotwiczony w strefie wolnocelowej. Jednocześnie stocznia Abo buduje siostrzany statek pod nazwą „M.S. Bozewie” również dla Żeglugi Polskiej.

### Estoński minister komunikacji w Polsce.

Estoński minister komunikacji przybył

we wtorek rano do Warszawy. Celem przyjazdu jest odbycie ważnych konferencji w sprawie komunikacyjnej z Polską i Estonią.

### Dobra Ks. Michała Radziwiłła nadal pod Zarządem Przymusowym.

Niektóre pisma podały wiadomości, jakoby sąd apel. w Poznaniu zniósł zarząd przymusowy nad dobrami ks. Michała Radziwiłła. Jak stwierdza jedno z pism poznańskich, wiadomość ta jest przedwczesna. Od decyzji sądu okr. co prawda ks. Radziwiłł wniósł odwołanie, jednak sąd apel. w Poznaniu, który uchylił decyzję sądu okr., przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi okr. w Ostrowie. Decyzja więc sądu okr. nie traci swej mocy, aż do czasu wydania nowego orzeczenia, któreby uchyliło poprzednie postanowienie. Narazie to się jeszcze nie stało.

### Zniżka cen daktyli.

W ostatnich tygodniach sprowadzono większe transporty owoców południowych. M. in. importerzy zakupili 5 wagonów daktyli marokańskich. — Cena tych owoców znacznie spadła, wskutek zwiększonego dowozu. Daktyle potaniały z 6 zł. na 8 zł.

## Możliwość współpracy bandery włoskiej z polską.

Duże zainteresowanie w świecie żeglownym budzi olbrzymi program rozbudowy floty handlowej w Italii, który przewiduje wzrost tej floty o 200 do 250 tys. ton. Tonaż ten jest przeznaczony na wzmoczenie obsługi szeregu dotychczasowych włoskich linii regularnych oraz na uruchomienie nowych linii m. inn. i do portów bałtyckich.

W związku z powyższym, jedno z an-

ADAM NASIELSKI.

## PRZYGODA AMATORA

POWIEŚĆ. 59

Nieznajomy uśmiechnął się: — Nie znam tego nazwiska. Jestem doktor Poraj i tego człowieka — wskazał na leżącego — przyprowadził tu jeden z moich zwierzchników, w stanie pijanym i zamroczonym, wczoraj wieczorem. Seboważę pan ten rewolwer.

— Nie achowam. Zna pan nazwiska Urszula Lasocka i Lusja Wasowska?

— Znam. To moje pacjentki.

— Też przyprowadzone przez Bispinga lub Verensa.

Dr. Poraj ścisnął brwi. Indagacja zaczynała go wkońcu niecierpliwic.

— A co to wszystko pana obchodzi, u licha! Wdziera się pan do obcego terenu mieszkalnego, poruwasz m. rewolwer, grozisz mi nim mnie, lekarzowi — jakim prawem. Proszę natychmiast zwrócić tę broń i wynosić się stąd, bo zatelefonuję po policję.

— Po po — hej! A porwanie Urszuli, nieprzytomnienie Lusji, moje uwięzienie! Nie boi się pan, że wykryją to wszystko. Ja nie będę milczał...

Urzał naraz wpatrzony w siebie przenikliwie, zawodowe spojrzenie i zamilkł.

— Młody człowieku, nie wygląda pan wcale na chorego umysłowo, znam się na tym jako psychiatra — a jednak wygaduje pan niestworzone historie i wykrynia głupstwa. Nie wiem nie o żadnym porwaniu, ani uwięzieniu — ale nie są-

dę abym pana z miejsca mógł przekonać. Z faktu znajomości nazwisk wnioskuję, że pana źle poinformowano, wprowadzono w błąd lub poprostu ktoś z pana zakpił.

Zrównoważony ton neurologa musiał wywrzeć wpływ — lecz tylko na krótko. Zbigniew zagryzł wargi i zdecydował się desperacko.

— Nie chcę wierzyć. Dość. W sprawie jest jakiś kant. Zaprowadzi mnie pan do panny Lasockiej.

— Tego mi nie wolno. Niechże pan zrozumie. Obcy człowiek, umorusany i brudny wdziera się w nocny do obcego domu i żąda abym zaprowadził go do pacjentki. Jakby pan postąpił na moim miejscu.

— Nie wiem. Dość tego gadania w kółko. Dawaj pan rękę!

— Poco?

— Zwiążę je panu.

— Czemu?

— Choćby tym ręcznikiem — sięgnął lewą ręką. — Potem sam poszukam.

— Czy zdaje pan sobie sprawę ze swego czynu. To jest kryminalne przestępstwo.

— Wiem, panie doktorze. Znam cały kodeks karny napamięć i na wyrywki. Proszę wyciągnąć ramiona i nie stawiać mi oporu, bo trzępnę pana kolbą rewolweru w skroń. Pan zaś zna anatomię i rozumie pan.

Lekarz — jeżeli to był naprawdę medyk, a nie lgars skończony i kreatura Bispinga — przyjrzał mu się uważnie.

— A jednak, zaczynam przypuszczać, że mam do czynienia z wariatem.

Zbigniew roześmiał się negle. Sytuacja była trochę komiczna — ale czas naglił. Jak wiecie...

— Tymbardziej nie powinien się pan opierać. Czy patologia funkcjonalna jest winą osobnika chorego. Proszę podać rękę...

Może we wzroku jego było istotnie coś niezwykłego, dość, że „dr. Poraj” pozwolił bez oporu skrepować się ręcznikiem i przywiązać do fotela prześcieradłem, jakie Zbigniew wyciągnął spod śpiącego wciąż Penka.

— Zasknebluję panu usta, abiąc nie krzyczał — jak w powieściach sensacyjnych. Trzeba być konsekwentnym, doktorze i pan mi to wybaczy.

Gdy znalazł się znów na korytarzu z rewolwerem w dłoni, zatrzymał się na chwilę dla zastanowienia: Przyrzekłem doktorowi Curtusowi — przypomniał sobie naraz, — że nie popełnię głupstwa: a jednak zrobiłem je. Napadłem i skrepowalem tego faceta, który może naprawdę jest Bogu ducha winnym lekarzem i nie wie nic o kancie. Jeżeli on mnie potem oskarży — będą musieli mnie ukarać. No to co, że zrobiłem — czy ja jestem genialny ideał!

Zrezygnował — usieszyl się nagle — mam tu w kieszeni piśmiennicę upoważnienie do szukania Urszuli, wydane przez panią Lasocką. To wprawdzie nie władza, ale bądź co bądź matka niepełnoletniej córki. I ja nigdy nie byłem karany. Jakoś się wykreca. A teraz — uwaga!

BOZDZIAŁ XXVI.

Dr. Zbigniew.

„Znam. To moje pacjentki”. Cda.

gilekich czasopiśmie żeglugowych donosi o zamierzonej współpracy floty włoskiej z Polską. Według tej informacji tow. żeglugowa „Tirrenia” w Neapolu, zwróciło się z oświadczeniem do Polski, przyczem polskie sfery wysuwają jako warunek współpracy budowę okrętu owocowego w Gdyni. Dla obsługi linii bałtyckiej wym. towarzyszywo buduje podobno 11 statków motorowych, o nośności 2.750 ton i szybkości 15 węzłów każdy.

W tej notatce p.t. „Współpraca z Polską” jest nadto mowa o współpracy żeglugi włoskiej z Niemcami, przyczem sfery włoskie projektują podobne zawarcie umowy, mającej na celu zaprzestanie dotychczasowej konkurencji w zakresie obsługi tranzytu. Mianowicie porty adriatyckie zrezygnowałyby z obsługi obrotów zaoczniczych, pozostających w zasięgu portów. Morza Północnego, pod warunkiem, że porty niemieckie zrezygnują z obsługi tranzytu obrotów, kierowanych do portów Morza Śródziemnego.

## WNIOSKI Z ĆWICZEŃ LOTNICZYCH.

(Ciąg dalszy)

Służba dozoru powietrza składa się z szeregu posterunków obs. meld., obsadzonych przeważnie przez młodych ludzi, którzy ochotniczo szkolą się w niej, poza zajęciami zawodowymi. Służba ta wykazała braki w wyszkoleniu, albowiem zdarzało się dużo pomyłek w rozróżnianiu typów samolotów it.d., tak iż nawet zachodziły wypadki, że własny samolot myśliwski meldowano jako nieprzyjacielski bombardujący. Pomimo tych braków, służba dozoru powietrza spisała się naogół pomyślnie, albowiem warunki pracy były niezmiernie ciężkie i uciążliwe skomplikowane przez kierownictwo ćwiczeń. Tak samo spisały się reflektory, które na 49 ataków w ciągu nocy zdążyły wykryć lotników nieprzyjacielskich w 80%. W czasie ćwiczeń doszło do szeregu walk powietrznych w dzień i w nocy. Pomimo, że działalność lotnictwa nie była przedmiotem doświadczeń, to jednak według opinii Sztabu Generalnego Lotnictwa, lotnictwo pościgowe jest głównym środkiem obrony przeciwlotniczej.

Francja przeprowadziła wielkie manewry lotnicze na południu Francji pod kierunkiem szefa sztabu generalnego lotnictwa. Ćwiczenia otoczono wielką tajemnicą, podając prasie wiadomości jedynie o charakterze ogólnym.

Celem ćwiczeń było ustalenie poglądów sztabu generalnego, co do użycia lotnictwa w przyszłej wojnie. Prócz tego, co nas najwięcej obchodzi, w ciągu ćwiczeń sprawdzono skuteczność czynnej i biernej obrony p-lotniczej około 50-oiu miast z Marsylią na czele.

W ćwiczeniach wzięła udział wielka ilość dywizji i kilka eskadr specjalnych. Strona atakująca była silniej wyposażona w lotnictwo bombardujące, natomiast strona napadnięta — w lotnictwo myśliwskie i pościgowe. W manewrach brały udział samoloty najnowszej typu.

Pod względem obrony p-lotniczej, chodziło specjalnie o wypróbowanie środków i sposobów działania służby dozoru powietrza. Drugim ważnym czynnikiem było wypróbowanie systemu łączności radiowej w kierowaniu lotnictwem pościgowym z ziemi, dla zwalczania wypraw bombardujących nieprzyjaciela.

W przeddzień rozpoczęcia ćwiczeń uruchomiono, zgodnie z planem, całą sieć

posterunków obserwacyjno-alsarmowych. Następnego dnia w nocy zastosowano zaizolowanie miast (gaszenie światła), leżących w strefie działań lotnictwa nieprzyjacielskiego. Środki opl. czynne i bierne zostały uruchomione, ludność cywilna poddana obowiązkom zastosowania się do zarządzeń dowództwa opl.

Nastąpił szereg nalotów bombardujących w dzień i w nocy na miasta. W czasie nalotów na Tuluzę dwóch eskadr nieprzyjacielskich, obrona p-lotnicza posługiwała się artylerią p-lotniczą i lotnictwem pościgowym. Temu ostatniemu przypisano większą skuteczność w zwalczaniu nieprzyjaciela powietrznego, niż artylerii p-lotniczej.

Jedną z wypraw bombardujących, składającą się z 20 samolotów bombardujących, przychwycono myśliwcy, natychmiast po przekroczeniu granicy, zadając jej, według orzeczenia rozjemców, bardzo duże straty.

Atak bombardujący na Marsylię był przeprowadzony równocześnie od strony lądu i morza. Podczas tego uruchomiono całą opl. czynną i bierną. Atak na Marsylię, mający na celu bombardowanie węzła kolejowego i portu, został powtórzony dwa razy w nocy i o świcie.

Bardzo ciekawe było ćwiczenie w Marsylii, albowiem starano się warunki ćwiczeń upodobnić do prawdziwej wojny. A więc przewidziano pożar opary w czasie przedstawienia, przerwy w dostarczaniu wody, gazu i elektryczności. Wszystkie te ćwiczenia przeprowadzono przy pełnym współdziałaniu ludności cywilnej.

W czasie ćwiczeń zastosowano i desant powietrzny, który, wyrzucono (40 ludzi) ze spadochronami z samolotów, nad pewną miejscowością daleko poza frontem dokonał wysadzenia w powietrze bardzo ważnego wiaduktów kolejowego, pomimo, iż linia kolejowa chroniona przez specjalne oddziały.

## Apel powstańców 10. Pułku Strz. Włkp.

20-letnią rocznicę Powstania Wielkopolskiego, przypadającą r. b., uświetniają zrzeszeni powstańcy i byli żołnierze 10. P. Strz. Włkp. „STAŁA WYSTAWA PAMIĄTEK” z czasów i terenów walk o niepodległość Polski, — we Włkp. Muzeum Wojskowym w Poznaniu.

Wszystkich powstańców i b. żołnierzy 10-taków tak oficerów jak podoficerów i szeregowców, którzy brali udział w walkach w Poznaniu, pod Zbąszczyńcem, Kępnie, Nakłem, Szubinem, Rynarzewem, Lwowem i Małopolsce Wschodniej oraz na Wołyniu, na froncie połud. Włkp. i litewsko-białoruskim jak i we wielkiej ofensywie pod Warszawą, — prosimy usilnie o niezwłoczne nadesłanie wszelkiego rodzaju pamiątek: fotografii (całych kompanii i grupowych), szkiców, wykresów, map (pozycyjnych, bojowych, i t. d.) oraz innych pamiątek rzeczowych.

Pewnym wartościowym także dokumentem historycznym będzie album z fotografiami wszystkich 10-taków z czasów wyżej wspomnianych walk. Prosimy zatem wszystkich współtowarzyszów broni 10-taków, jak również rodziny poległych na froncie lub zmarłych później, o nadesłanie swych fotografii (wielkość wykazowa), o poległych lub zmarłych wielkość fotografii obojętna. Na odwrotnej fotografii prosimy umieścić: imię i nazwisko, wiek, adres, stopień wojskowy, czas służby wojskowej, — u poległych i

zmarłych: gdzie i kiedy poległ lub zmarł (ewtl. szpital).

Album ten na Wystawie Pamiątek będzie jedynym upominkiem więcej dla społeczeństwa i przypomnieniem przeżytych podniosłych chwil z przed 20-tu laty.

Pamiątki i fotografie przesyłać prosimy pod adresem: Koło Post. 10 P. Strz. Włkp. Poznań ul. Bóżnicza 15.

Wszystkie pisma prosimy o przedruk powyższego.

## Wyjazd Wiceministra Rosego do Poznania.

W pierwszyh dniach kwietnia r. b. udaje się do Poznania wiceminister przemysłu i handlu dr. Rose, gdzie na zaproszenie dziennikarzy i publicystów gospodarczych wygłosi odczyt na temat „Drogi przemysłowienia Polski”.

Odczyt odbędzie się w lokalu Wyższej Szkoły Handlowej w dniu 8 kwietnia roku bieżącego.

## Kronika miejscowa.

### „Dni Kolonialne”

W dniach od 7 — 13 kwietnia odbędzie się w Krotoszynie „Dni Kolonialne” w których wielką atrakcją będzie „Wystawa Kolonialna”.

Celem urządzenia tejże potrzebne są różne ekspozyty Kolonialne, z których pewną ilość Zarząd już posiada. Ponieważ ilość posiadanych ekspozytów jest niewystarczająca, przeto Zarząd L.M.K. zwraca się do Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy z prośbą o złożenie i wypożyczenie tychże na czas wystawy. Za zwrot i ewentualne uszkodzenie, Zarząd L.M.K. całkowicie odpowiada. Zgłoszenia uprasza się kierować na ręce p. adw. R. Witkiewicza Krotoszyń Rynkowa 8.

## Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Zgłoszenia urodzin od 1—20 marca

Zofia Sierodzka, Krystyna Szymurówna, Gerda Waltraud Büttner, Kazimierz Stachowiak, Gabriela Frąckowiak, Anna Teresa Maria Popek, Krystyna Helena Łukowska, Krystyna Maria Kraske, Jerzy Stalczyk, Krystyna Słomianna, Blandyna Janina Noehelska, Helena Marcisz, Józef Edmund Waldowski.

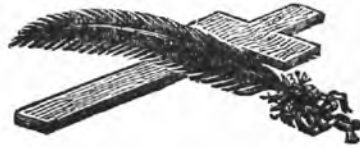
Zgony.

W ostatnim czasie zanotowano następujące zgony:

Zygmunt Szymczak 3 m.  
Helena Selwatowa 37 lat.  
Maria Wiśniewska 49 lat.  
Maksymilian Sniecki 56 lat.  
Marian Kokot 85 lat.  
Józefa Klerek 30 lat.

## Daj na sieroty po poległych policjantach.

Nigdy nie jest dość wynagrodzona ofiara, złożona z życia przez tych funkcjonariuszy P. P. którzy polegli w obronie lądu i bezpieczeństwa współobywateli. Życia im nikt nie zwróci, ale obowiązkiem społeczeństwa jest zajęcie się losami pozostawionych przez nich wdów i sierot. Taki cel postawiła sobie „Rodzina Polityjna” która opiekuje się rzeszami wdów i sierot, pozbawionych ojca-żywiela. Celem zasilenia swych szczyptych fund-



Dnia 20-go marca 1938 r. zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach moja najukochańsza żona nasza troskliwa mamusia, córka, siostra i szwagierka **S. P.**

Maria z Wieklińskich

# Zdzisławowa Wyssogota - Zakrzewska

przeżywszy lat 30

o czym w imieniu Rodziny donosi w ciężkim smutku pogrążony

**brat Zdzisław Wiekliński.**

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 23 bm. o godz. 10-tej z domu żałoby w Rososzycach pow. Ostrów.

szów „Rodzina Policyjna“ zwraca się do społeczeństwa, rozsyłając pięknie wykonane i ozdobione trój barwnym rysunkiem i oddzielnym drzeworytem zawiadomienia (w cenie 3 zł.) o akcji zbiórkowej. Inicjatywa Komendanta Głównego gen Zamorskiego zorganizowania akcji zbiórkowej zamiast urządzania balów i zabaw na cele charytatywne, zasługuje zewszecmiar na poparcie.

## Sprawozdanie Caritasu.

Sprawozdanie Caritasu za miesiąc styczni i luty 1938 r. Rozbieżność za tow. kol. 378,54 zł, rzęź i si 236,11 zł, pieczywo 57,93 zł, mleko 387,00 zł, 77,14 zł, opał 14,35 zł, odzież 86,73 zł, wsocacie got. 37,00 zł. Przez biuro przeszło osób 560. Rozdanó czasopim kat. 530 egz.

## Ze sportu.

Z miast zapowiedzianego trójmecz: repr. z nasza m. Śremu — W.K.S. Krotoszyn — K.S.Z.S. Krotoszyn, odbył się w nb. niedzielę mecz towarzyski w piłkę koszykową i siatkową pomiędzy W.K.S. — K.S.Z.S. Repr. Śrem z niewiadomych dotychczas powodów nie przybyła. W piłce siatkowej i koszykowej zwyciężyła zdecydowanie drużyna K.S.Z.S. (2:0) i (46:36). Gra obu drużyn stała na dość wysokim poziomie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje ofiarna gra obrony K.S.Z.S. oraz faktyczna i planowa zagrania ataku. Drużyna W.K.S grała bar-

dzo ambitnie, jednak wskutek niedyspozycji uległa, załączenie świetnie w tym dniu krążących k szycarzy. Publiczności bardzo mało. Brała ona żywy udział w grze i oklaskiwała zagrania obu zespołów.

## Ujęcie sprawców kradzieży.

Ostatnio pisaliśmy o dokonanej kradzieży u rolnika Koszałki Kazimierza w Krotoszynie. Jak się dowiadujemy sprawców tej kradzieży którymi okazali Szymdziałarz Wład. i jego żona Salezia. Ide Srau. i Kowalski Stanisław w szysey z Krotoszyna ujęto. Poszkodowanem wszystkie przedmioty zwrócono.

## Kradzież.

Na szkodę Sperzyńskiego Stanisława z Zmysłowa skradziono 1 toporek, siekiere, piłę i dwa świdry.

Sprawcą którym okazał się Szymdziałarz Wład. z Krotoszyna ujęto.

## Kradzież.

Podczas targu w dniu 22 bm, w Krotoszynie skradziono na szkodę Marka Jana z Dąbrowy z kieszeni 40— zł gotówki w banknotach wraz z portfelem. Sprawca nieznany. Ostrzegamy przeto wszystkich zainteresowanych gdyż jak nas poinformowano grasuje obecnie w Krotoszynie szajka kieszonkoców prawdopodobnie z Kalisza.

W sobotę, dn. 19 marca 1938 zasnął w Bogu

**S. P.**

## Maksymilian Sintecki

Sekretarz Wydziału Powiatowego w Krotoszynie, członek Zarządu Tow. Urzędników i Funkcjonariuszów Samorządowych, długoletni nasz Kolega i Przyjaciel.

**Cześć Jego Pamięci!**

**ZARZĄD**

Tow. Urzędników i Funkcjonariuszów Samorządowych

## 3 POKOJOWE MIESZKANIE

z kuchnią od 1 kwietnia  
— do wynajęcia. —

Zgłoszenia do Red. Krot. Ośrodek Pow.

## Zgubłem kłażeczkę

czeladniczą na nazwisko Stanisław Za sieczny którą unieważniam.

Stanisław Zasieczny, Krotoszyn Łąkowa 11

## MIESZKANIE

3 pokoje kuchnia i antre  
wydzierżawie od 1 kwietnia 1938 r.  
Zgłoszenia do Redakcji Krot. Ośr. Pow.

## Wrócićem

z Akademii Monachijskiej Europejskiej  
sławy

i wykonuje wszelką

garderobe męską i damską

według najnowszego kroju

Dwukrotnie dyplomowany krojczy

**Władysław Miśkiewicz**

mistrz krawiecki

**KROTOSZYN** — Rynek 22.

## DLA PANI

**NAJNOWSZE  
MATERIAŁY**  
na kostiumy, suknie i bluzki.

## DLA PANA

**NAJNOWSZE  
MATERIAŁY**  
na garnitury, spodnie i palta.

PŁASZCZE DAMSKIE, fasony najnowsze, wielki wybór.

Płótna, Inlety, firany, chodniki najkorzystniej i po cenach konkurenc. tylko w

**F-mle ALFONS HERDACH, Krotoszyn, Rynek 10.**

# Włóczki - Wełny

DO ROBÓT RĘCZNYCH  
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI  
W NAJMODNIEJSZYCH  
GATUNKACH I BARWACH

## WELNY

FANTAZYJNE  
PERLOWE  
SPORTOWE  
PONCZOSZNICZE  
DO CEROWANIA

### WŁÓCZKI DO CEROWANIA

PIERWSZORZĘDNE NICI  
DO ROBÓT RĘCZNYCH  
trwałość kolorów gwarantowana.

**Jedwab** w rolkach 50 mtr.

**Nici** w 200 kolorach idealne do szycia.

**Zwijki** nieplączące się snute ze środka.

Najnowsze włóczkowe żurnale — Wzory do robót ręcznych — Miesięcznik poświęcony robotom ręcznym z wełny.

### NOWOŚCI SEZONOWE

**Pulowery**  
**Kamizelki**  
**Bluzki**  
**Żakiety**  
**Pończochy**  
**Rękawiczki**  
**Bielizna**

Trykotarze  
do wszelkich sportów  
zawsze najtaniej.

## „BAZAR“ W. TYKOCINSKI KROTOSZYN

Rynek 27 Tel. 36

**Augustyn Pflantz**  
Krotoszyn  
Telefon 125 Rynek 31  
**Towary kolonialne**  
**I delikatesy**  
**Wina - Wódki - Likieri.**  
hurt — — detal

**WIOSNA!**

Czas pomyśleć o garderobie.  
Garnitur skrojony modnie i wykonany fachowo  
zapewni

**FR. SUMELKA - Krotoszyn**  
Zdunowska 22. krojczy dyplomowany w Wiedniu Zdunowska 22.

Zapas świeżo zdobytych wiadomości w Wiedeńskiej Akademii Kroju  
zadowolony najwybredniejsze wymagania.

Najnowsze desenia materiałów.

Żurnale angielskie i wiedeńskie.

Wódki - Wina - Likieri

**JAN STRÓZEWSKI - Krotoszyn**

Plac Wolności 4. róg Piastowskiej.

**Towary kolonialne I delikatesy.**  
**Własna Palarnia Kawy.**

**Poszukuje pożyczki**

**zł 4.000 (Czterytysiące)**

pod zastaw I. hipoteki

Zgłoszenia do Redakcji Krot. Ored. Pow.

**SPRZEDAM KORZYSTNIE ULE**

ze silnymi rojami.

Zgłoszenia do Red. Krot. Oredow. Powiat.